

HENRYK POPLAWSKI

PROBLEMATYKA KARNA NIEGOSPODARNOŚCI

I

Od wielu lat codzienne życie dostarcza nam wciąż nowych, nieraz bardzo drastycznych przykładów wskazujących na istniejące w naszym przemyśle, handlu, budownictwie, transporcie i innych gałęziach gospodarki przejawy niegospodarności, która powoduje straty niekiedy większe od strat, jakie wynikają z powodu zagarnięcia mienia społecznego. Jednocześnie jesteśmy świadkami coraz aktywniejszego zainteresowania się tym problemem przez ekonomistów i prawników, co znalazło wyraz w szeregu konkretnych publikacji ekonomicznych¹ i prawniczych² oraz w projekcie kodeksu karnego z roku 1956 i 1965.

Niegospodarność jest przede wszystkim problemem ekonomicznym, prawnym zaś o tyle, że obowiązujące przepisy karne zezwalają na ingerencję tego prawa w tę właśnie sferę życia gospodarczego. W związku z możliwością owej ingerencji w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości istnieje duża niejasność co do samego pojęcia „niegospodarności”, jak również zakresu ingerencji prawa karnego.

II

W praktyce mianem niegospodarności w uświadczonych jednostkach gospodarczych określa się każdą szkodę w mieniu społecznym (poza mankiem, pożarami i sabotażem) albo utratę spodziewanych lub należnych

¹ Por. np. S. Bartosiewicz i J. Mahl, *Analiza gospodarności przedsiębiorstw*, Życie Gospodarcze 1960, nr 37; M. Frank, *Istota i zadania analizy działalności gospodarczej*, Biuletyn BOR 1951, nr 2; E. Terebuch, *Zagadnienie metod analizy działalności gospodarczej*, *Ekonomika i Organizacja Pracy* 1961, nr 3.

² Por. np. T. Cyprian, *Niegospodarność*, *Nowe Prawo* 1958, nr 5; Cz. Gofroń, *O sprawie niegospodarności*, *Nowe Prawo* 1959, nr 4; J. Gawroński i S. Paweła, *Analiza skazań w sprawach o niegospodarność*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 1961, nr 11; M. Szerer, *Spekulacja i niegospodarność w projekcie kodeksu karnego*, *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego* 1956, nr 8. Por. również artykuł T. Cypriana w *Prawie i Życiu* 1956, nr 1, i artykuł Cz. Przymusińskiego w tymże czasopiśmie z 1956 r., nr 3.

takiej jednostce korzyści spowodowaną przez pracownika takiej jednostki, który wedle podziału pracy obowiązującego w danej jednostce miał obowiązek nie dopuścić do powstania szkody lub utraty korzyści. Wchodzi tu w grę przede wszystkim wszelkie marnotrawstwo, nadpłaty przy powierzeniu dostaw robót i usług, nieściągnięte należności oraz każda inna działalność, w wyniku której powstaje bądź zagraża szkoda. Bardzo często nie wiadomo nawet, jakimi kryteriami kierują się prokuratorzy i sądy, określając niegospodarność takie działanie wywołujące szkodę, które przy innej okazji określa się po prostu jako tradycyjne przestępstwo urzędnicze³. Z punktu widzenia obecnie obowiązującego art. 286 k.k. lub art. 39 m.k.k. może nie ma to istotnego znaczenia, ale czystość prawniczego rozumowania wymaga skonkretyzowania pojęć, chociażby z uwagi na rozwiązanie tego problemu w przyszłym kodeksie karnym.

Pojęcie „niegospodarność” łączy się ściśle z pojęciem „gospodarowanie”. Za gospodarowanie zaś K. Wicksell⁴ uważa dążenie do tego, aby przy pomocy dostępnych środków osiągnąć możliwie wielki rezultat, albo dany rezultat osiągnąć możliwie najmniejszym nakładem środków. Chodzi tu więc o zapewnienie współmierności między nakładami a osiągniętymi wynikami. I to jest właśnie treścią wszelkiego działania gospodarczego.

Powyższa myśl przeniesiona na grunt socjalistyczny, po odrzuceniu obcej temu ustrojowi zasady „maksymalizacji bogactwa, jako właściwego celu działania ludzkiego”, „homo oeconomicus” została wyrażona przez W. Diaczenkę następująco: „W warunkach socjalizmu racjonalne kierowanie gospodarką znajduje swój wyraz w osiągnięciu, przy najmniejszych nakładach, jak najlepszych wyników w zakresie wykonywania planów, w celach najbardziej pełnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa”⁵.

Słusznie jednak podkreśla I. Wierzbicki, że z gospodarowaniem w ścisłym tego słowa znaczeniu spotykamy się nie przy okazji samej produkcji⁷ wymiany czy podziału, lecz wówczas dopiero, gdy w określonej działalności gospodarczej dokonuje się wyboru między różnymi konkurującymi ze sobą celami. Właśnie wybór, decydowanie co robić w konkretnej sytuacji przedsiębiorstwa i jak to robić, jest zasadniczą funkcją gospodarowania. Jeśli nie ma decydowania twierdzi F. Knight, to praca człowieka staje się bardziej lub mniej mechaniczna, a działalność automatyczna. Skoro zaś występuje decydowanie i związana z nią niepewność,

³ Por. J. Gawroński i S. Paweła, *Analiza skazań w sprawach o niegospodarność*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 1961, nr 11, s. 1 i n.

⁴ Por. K. Wicksell, *Vorlesungen über Nationaleconomie*, Jena 1913, s. 2.

⁵ W. Diaczenko, *Obiektywne podstawy rozrachunku gospodarczego*, *Finanse* 1956, nr 4, s. 96.

⁶ Por. I. Wierzbicki, *Podstawy samodzielności gospodarczej przedsiębiorstw państwowych*, *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny* 1958, nr 3, s. 103.

wówczas realna działalność jest sprawą drugorzędną, a decydowanie zasadniczą⁷.

Na podstawie treści rozważań T. Cypriana⁸ i C. Gofronia⁹ należy przyjąć, że i autorzy ci są tego samego zdania, skoro za podmioty tego przestępstwa uważają osoby na stanowiskach kierowniczych lub odpowiedzialnych, gdyż o nich tylko można powiedzieć, że zajmują się gospodarowaniem w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Gospodarność zakłada więc rozwinięcie aktywności i inicjatywy, energii i elastyczności w realizacji przedsięwzięć¹⁰. Niegospodarność będzie zatem antytezą gospodarności¹¹.

Podkreślenie walorów i obowiązków „dobrego gospodarza” jako tego, który powinien okazywać troskę i dbałość o uspołecznione przedsiębiorstwo i jego mienie w stopniu nie mniejszym niż o własne, znajdujemy dziś niemal w każdej sprawie dotyczącej tzw. „urzędnika gospodarczego”¹². Teza ta, jakkolwiek zasadniczo słuszna, wymaga rozwinięcia i skonkretyzowania. Chodzi mianowicie o to, czy można ją stosować w jednakowym stopniu do personelu kierowniczego i pozostałego personelu pełniącego funkcje wykonawcze czy tylko do personelu kierowniczego? Wymóg dbałości i troskliwości wynika oczywiście z ogólnych założeń ustrojowych naszego państwa ludowego i z roli współgospodarza, jaką każdy pracownik w tym państwie spełnia¹³, oraz z zasad Konstytucji PRL. Jest to jednak obowiązek ogólny, dezyderat pozbawiony szerszej możliwości ingerencji aparatu przymusu, chyba że konkretny przepis postanowi inaczej. Tymczasem jeszcze dziś ani magazynier, ani konwojent itp. pracownicy, wobec których Sąd Najwyższy postawił wymóg „dobrego gospodarza”, nie posiadają uprawnień, ani obowiązków gospodarowania we właściwym tego słowa znaczeniu. Ich obowiązki — nawet gdyby nie były szczegółowo spisane — sprowadzają się do ochrony mienia powierzonego przed kradzieżą, zniszczeniem itp. Wymóg dbałości

⁷ F. Knight, *Risk, Uncertainty and Profit*, London School of Economics, wyd. 6, London 1946, s. 261.

⁸ Por. T. Cyprian, *Niegospodarność*, Nowe Prawo 1958, nr 5, s. 35; tenże: *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960, s. 63.

⁹ Por. Cz. Gofroń, op. cit., s. 451.

¹⁰ Por. I. Kwejt, *Elementy teorii przedsiębiorstwa*, Warszawa 1959, s. 300.

¹¹ T. Cyprian, *Niegospodarność*, op. cit., s. 33; tenże, *Przestępstwa gospodarcze*, op. cit., s. 60.

¹² Por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego: K. 430/50, Zbiór Orzeczeń 1950, z. 2, poz. 19, K. 450/50, Państwo i Prawo 1950, nr 12; K. 595/50, Państwo i Prawo 1950, nr 12, Sk. 114/50, Państwo i Prawo 1951, nr 7, III K. 899/54, Biuletyn G. P. 1955, nr 6, III K. 788/54, Orzecznictwo Sądu Najwyższego 1955, z. 3, poz. 31, III K. 174/57, Nowe Prawo 1958, nr 7—8, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1958, nr 8, III K. 37/59, IV K. 416/61.

¹³ Por. np. wyrok S.N. z dn. 2. XII 1948 r., Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego 1949, z. I, poz. 37.

i troskliwości ogranicza się tu do utrzymania i niepogorszenia przydzielonej substancji majątkowej. I jeśli przy pełnieniu swych funkcji wykazują oni swe pełne uzdolnienia i możliwości fizyczne, to jest już to granicą tego wszystkiego, czego od nich można żądać w ogóle. Żądanie od nich na przykład, aby wypełnili z własnej inicjatywy luki istniejące w otrzymanej instrukcji, cenniku, lepiej i skuteczniej zabezpieczyli mnie przed kradzieżą niż to wynika z panującego w danej jednostce zwyczaju lub zarządzenia, jest niedopuszczalne.

W obecnym stanie prawnym tylko aparat kierowniczy ma obowiązek prawny wykazywania i rozwijania pełnej inicjatywy gospodarczej, w sposób pozwalający osiągnąć maksimum wyników produkcyjnych, ekonomicznych, społeczno-gospodarczych i organizacyjnych. Jednakże i w tym przypadku należy liczyć się z realnymi możliwościami wykazywania owej inicjatywy.

III

Z istoty niegospodarności wysunięte zostały trafne wnioski co do podmiotów tego przestępstwa. W doktrynie polskiego prawa karnego istnieje w zasadzie zgodny pogląd, że niegospodarność jest przestępstwem „indywidualnym co do podmiotu”¹⁴, że może je popełnić tylko osoba na szczeblu kierowniczym przedsiębiorstwa uspołecznionego, że jest to przestępstwo typowo „dyrektorskie”. T. Cyprian¹⁵ mówi na przykład o osobach na stanowiskach kierowniczych lub odpowiedzialnych, C. Gofroń¹⁶ o kierownikach i o osobach odpowiedzialnych, ale nie w ogóle, lecz odpowiedzialnych za gospodarkę danego przedsiębiorstwa jako całości na równi z kierownikami.

Z podobnym poglądem spotykamy się również w radzieckiej doktrynie prawa karnego. W. Mieńszagin¹⁷ na przykład za odpowiedzialne z tytułu niegospodarności uważa jedynie osoby stojące na czele państwowych lub społecznych przedsiębiorstw i instytucji, z wyłączeniem osób zarządzających tylko jednym wydziałem, oddziałem lub tylko określoną gałęzią pracy danego przedsiębiorstwa. Z. Wyszynska¹⁸ jako odpowiedzialnych wymienia nieco szerszy krąg osób, a mianowicie: dyrektorów, naczelników, zarządców, kierowników przedsiębiorstw, przewodniczących kołchozów oraz ich zastępców, jak również tych, którzy faktycznie wykonują funkcje kierownicze.

¹⁴ Cz. Gofroń, op. cit., s. 449.

¹⁵ T. Cyprian, *Niegospodarność*, op. cit., s. 35; tenże: *Przestępstwa gospodarcze*, op. cit., s. 63.

¹⁶ Cz. Gofroń, op. cit., s. 451.

¹⁷ W. Mieńszagin, *Ugólnoje prawo, uczebnik dla juridycznych szkół*, wyd. 2, Moskwa 1947, s. 265.

¹⁸ Z. A. Wyszynska, *Sowietskoje ugólnoje prawo, czast osobiennaja*, Moskwa 1951, s. 283.

Projekty kodeksu karnego PRL z roku 1956 w art. 259 i projekt k.k. z 1965 r. w art. 211 pragną natomiast poszerzyć krąg podmiotów odpowiedzialnych za niegospodarność.

Jeśli będziemy trzymać się ściśle pojęcia niegospodarności — co uważam za konieczne — to jedynie słuszny wydaje mi się pogląd uznający, że za niegospodarność może odpowiadać tylko personel kierowniczy przedsiębiorstwa albo inne osoby, które faktycznie z tytułu swego stanowiska lub pełnionych funkcji mogą być uznane za gospodarzy. Odpowiedzialność zaś magazyniera, konwojenta itp. osób z tytułu manka lub innej szkody jest odpowiedzialnością innego rodzaju i wydaje się, że tych spraw nie należałoby mieszać z niegospodarnością.

IV

Nader istotnym zagadnieniem jest ustalenie, czy przestępstwo niegospodarności wymaga, aby nastąpiła konkretna szkoda, czy też wystarczy sama możliwość jej nastąpienia? Jeśli chodzi o przestępstwa służbowe, w ramach których rozstrzygane są obecnie zagadnienia niegospodarności, to nie ulega wątpliwości, że ustawodawstwo, zarówno nasze, jak i poszczególnych państw, tudzież judykatura i doktryna prawa karnego stoją zgodnie na stanowisku, że do pełnienia przestępstwa typu służbowego wystarczy sama możliwość nastąpienia szkody. Jednakże w przypadku niegospodarności rozpoznawanej z konieczności w ramach art. 286 k.k. nie jest to takie oczywiste. W chwili narodzin kodeksu karnego z roku 1932 konstrukcja art. 286 k.k. jako przestępstwa z narażenia na szkodę nie nasuwała żadnych wątpliwości, gdyż przepis ten nie odnosił się do sfery życia gospodarczego. Dziś jednak nastąpiły poważne zmiany, które doprowadziły do tego, że przepis ten dotyczy przeważnie dziedziny gospodarczej tzw. „urzędników gospodarczych”, a jak wiadomo, gospodarka nie znosi skrupowania. Rodzi się w związku z tym niebezpieczeństwo, które polega na tym, że dzięki owej konstrukcji art. 286 k.k., jako przestępstwa z narażenia, istnieją w praktyce nieograniczone wprost możliwości pociągania do odpowiedzialności karnej szerokiej rzeszy pracowników aparatu gospodarczego państwa za byle uchybienia, gdyż wystarczy, aby ustalony został związek przyczynowy między zachowaniem się tych pracowników a samym niebezpieczeństwem, możliwością powstania straty.

We Francji i systemach prawnych opartych na wzorach angielskich od dawna istniała tendencja do karania jedynie w przypadku spowodowania szkody. Odzwierciedlała ona niewątpliwe dążenia sfer przemysłowych do nie stwarzania przeszkód w działalności przedsiębiorstwa, z którą wiąże się ryzyko.

W Niemczech, gdzie podobnie jak u nas szeroko karze się samo „narażenie na niebezpieczeństwo” indywidualne i powszechne, wystąpiły

również, i to „ze szczególną siłą”, tendencje do rozluźnienia więzi krępujących działalność przedsiębiorstwa¹⁹.

Również w doktrynie radzieckiej dostrzega się podobne tendencje, zwłaszcza w zakresie przestępstw służbowych o podłożu gospodarczym. Wyrazem owych tendencji jest kodeks karny RSFR z 1961 r., który w art. 100, dotyczącym niesumiennego stosunku do ochrony mienia społecznego, jak również niedbalstwa służbowego (art. 171) oraz przekroczenia władzy lub uprawnień służbowych (art. 170 i 171), wymaga wyrządzenia szkody i to istotnej.

Po tej drodze poszła nasza Komisja Kodyfikacyjna opracowująca projekty Kodeksów Karnych z 1956 r., z 1963 i 1965 r. Są to chyba jakieś powszechne i prawidłowe tendencje.

W konsekwencji w doktrynie polskiego prawa karnego E. Szwedek już dziś wypowiada się, aby w sprawach gospodarczych, kwalifikowanych obecnie z art. 286 k.k., karało się jedynie w przypadku rzeczywistego nastąpienia szkody; sama jej możliwość nie powinna wystarczać²⁰. Pogląd swój E. Szwedek uzasadnia trudnościami ustalenia związku przyczynowego, twierdząc, że „samo rozeznanie się w elementach, które doprowadziły do powstania pewnego skutku, stanowi ciężki problem”²¹ i że „o wiele poważniejszą trudność przedstawiałoby rozstrzygnięcie w każdej sprawie, jakie skutki mogło wywołać działanie sprawcy w bądź co bądź nieznanej przeszłości”²².

Przy tradycyjnych przestępstwach urzędniczych, gdzie w grę wchodziła władza, imperium, a w jeszcze większym stopniu przy przestępstwach z art. 215 i 217 k.k. społecznie niebezpieczny jest już sam stan zagrożenia spowodowany zachowaniem się sprawcy. Prowadzenie pojazdu mechanicznego, uruchamianie lub puszczenie w ruch innych środków i sił przyrody (obsługa przy tamie wodnej itp.) wbrew lub niezgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi obsługi i ruchu, albo w stanie niepełnej równowagi i zdolności psychicznej, zawsze samo przez się stanowi stan zagrożenia. Tutaj pomiędzy zachowaniem się tego człowieka a stanem grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem zachodzi zawsze związek przyczynowy i tylko dzięki przypadkowi może nie dojść do poważnych skutków. Przy gospodarowaniu jednak sprawa ta przedstawia się inaczej. Tutaj mianowicie nawet niedopełnienie obowiązku służbowego nie zawsze warunkuje istnienie związku przyczynowego pomiędzy owym niedopełnieniem a szkodą. Jeśli na przykład szybka jazda na skrzyżowaniu tylko dzięki przypadkowi nie powoduje groźnego skutku, np. katastrofy, to w razie uchybienia obowiązkowi przez kierownika sklepu,

¹⁹ Por. E. Heinitz, *Das Problem der materiellen Rechtsioeirdrigkèit*, 1926.

²⁰ E. Szwedek, *O właściwe ramy odpowiedzialności kierowników przedsiębiorstw uspołeczniionych*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1956, nr 11, s. 292.

²¹ *Ibidem*, s. 292.

²² *Ibidem*, s. 292.

np. dokładnego przeliczenia towaru, często jest odwrotnie, gdyż niebezpieczeństwo szkody będzie realne jedynie gdy dostawca okaże się nieuczciwy. Stan pewnego zagrożenia istnieje oczywiście w jakimś stopniu i tutaj, ale nie jest ono tak realne, jak na przykład przy szybkiej jeździe samochodem na skrzyżowaniu ruchliwych ulic.

Przepisy obecnie obowiązujące przesadzają tę kwestię, gdyż zezwalają na karanie w razie samego zagrożenia szkodą. Z punktu widzenia gospodarczego i społecznego jest to jednak niekorzystne, gdyż wprowadza dowolność w zakresie ścigania i karania tego rodzaju przestępstw. Dlatego też wypowiadam się zdecydowanie za ograniczeniem karalności z tytułu niegospodarności jedynie do przypadków, kiedy szkoda zostanie faktycznie wyrządzona, kiedy będzie ona istotna i konkretna.

V

Skomplikowana problematyka gospodarcza sprawia nie tylko to, że przedsięwzięcia gospodarcze znacznie częściej niż inne kończą się niepowodzeniem bądź przynoszą rezultaty różne od oczekiwanych²³. Z jej skomplikowanego charakteru wynika w szczególności to, że trudniej jest wykryć przyczynę i powiązać ją ze skutkiem. Jakkolwiek jest rzeczą oczywistą, że punktem wyjścia „w kierunku ustalenia związku przyczynowego między zachowaniem się sprawcy a powstałym skutkiem jest [...] badanie, czy działanie sprawcy stanowi *conditionem sine qua non* nastąpienia skutku”²⁴, to jednak zarówno prokuratorzy, jak i sądy bardzo często podchodzą do tego zagadnienia w sposób formalistyczny i uproszczony. Istnieje tendencja do przyjmowania każdej z wielu przyczyn „jako działanie sprawcze, wywołujące skutek przestępczy”²⁵.

W jednej ze spraw oskarżono na przykład kierownika sklepu MHD „Warzywa” za spowodowanie szkody dla przedsiębiorstwa przez to, że dopuścił do zepsucia pewnej ilości truskawek. Przyczyną zepsucia truskawek było według oskarżenia zamówienie ich przez kierownika w nadmiernej ilości bez dokładnej analizy rynku. Okazało się jednak, że najistotniejszą i główną przyczyną zepsucia się truskawek była duża podaż tego artykułu na rynek przez prywatnych dostawców. Z uwagi na dużą podaż obniżyli oni znacznie cenę truskawek, poniżej cen ustalonych w tym dniu dla handlu uspołecznionego, przez co nastąpiło zmniejszenie popytu na truskawki w MHD, a jako skutek tego — nie-

²³ Przykładem tu mogą być nasze reformy z lat 1956—1957, które przyniosły rezultaty nie zawsze odpowiadające naszym przewidywaniom. Por. np. B. Minc, *O przyczynach zjawisk inflacyjnych w gospodarce socjalistycznej*, *Gospodarka klanowa* 1959, nr 11, s. 8, oraz artykuł redakcyjny *Po zmianie cen*, *Życie Gospodarcze* z dnia 10 IX 1960 r.

²⁴ L. Lernell, *Problem związku przyczynowego w stanie faktycznym przestępstwa niedoboru*, *Państwo i Prawo* 1963, nr 1, s. 23.

²⁵ E. Szwedek, *Związek przyczynowy przy przestępstwach gospodarczych*, *Nowe Prawo* 1961, nr 9, s. 1092.

możność sprzedania i w konsekwencji zepsucie się. Przyczyną zepsucia była też mniejsza elastyczność handlu uspołecznionego niż prywatnego, kierownik sklepu MHD nie może bowiem swobodnie zmieniać cen. Ale ta przyczyna jest natury całkiem obiektywnej i niezależna od woli kierownika, dlatego też najłatwiej było postawić zarzut zamówienia nadmiernej ilości towaru. Pewnie, że mógł on zamówić tylko symboliczną ilość truskawek i innych artykułów, które ulegają szybkiemu zepsuciu i wówczas na pewno takiego zarzutu by mu nie postawiono w prokuraturze. Spotkałby go jednak cięższy zarzut natury gospodarczo-ekonomicznej — mianowicie, że nie troszczy się o realizację postulatów MHD dotarcia do klienta i maksymalnego zaspokojenia jego potrzeb. Poza tym niemal wszystkie warzywa i owoce należą do artykułów ulegających szybkiemu zepsuciu i daleko posunięta ostrożność, „asekurantwo” kierownika przed ewentualną stratą, stanowi samo w sobie chyba większą szkodę dla społeczeństwa niż ewentualna strata, która mogłaby nastąpić dla przedsiębiorstwa z tytułu pełnego zaspokojenia potrzeb konsumenta, tak jak to miało miejsce w konkretnym przypadku.

Na niebezpieczeństwo owych uproszczeń w zakresie ustalania związku przyczynowego w sprawach gospodarczych zwróciło uwagę w doktrynie polskiego prawa karnego wielu autorów²⁶. Sytuację tę pogarsza jeszcze fakt, że orzecznictwo sądowe nawet instancji najwyższej szeroko reprezentuje omówioną wyżej tezę, że przy przestępstwie gospodarczym kwalifikowanym z art. 286 k.k. nastąpienie szkody nie jest nieodzowne. Jakkolwiek w praktyce spotyka się niesłychanie rzadko sprawy typu gospodarczego kwalifikowane z art. 286 k.k., w których nie występowałyby konkretne szkody, to jednak podkreślenie tezy o samej możliwości szkody stwarza taką sytuację, że skoro szkoda powstała, przyjmuje się bez zastrzeżeń zasadę, na podstawie oczywiście domniemania, że skoro szkoda zaistniała, to i musiał istnieć związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem się sprawcy a szkodą. Interpretacja możliwości jest niesłychanie rozciągliwa, a skoro wystarczy ustalenie związku przyczynowego pomiędzy działaniem a ową możliwością szkody, to w konsekwencji za przyczynę szkody przyjmuje się takie nieistotne i błahe zaniedbania, jak np. prowadzenie dokumentacji sklepowej lub magazynowej ex post, przyjmowanie osób prywatnych w pomieszczeniu sklepowym lub magazynowym w czasie godzin pracy itp.; zaniedbania te, gdyby nie było szkody, nie byłyby brane pod uwagę w ogóle²⁷.

Uwzględniając wielość i różnorodność przyczyn powodujących straty oraz specyfikę przestępstw gospodarczych kwalifikowanych z art. 286 k.k. L. Lernell proponuje „stosować ogólne reguły o «kumulatywnych» i «al-

²⁶ Por. L. Kubicki, *Z problematyki przestępstwa niedoboru*, Państwo i Prawo 1963, nr 1, s. 42; L. Lernell, op. cit., s. 23 i n.; E. Szwedek, *Związek przyczynowy...*, op. cit., s. 1087 i n.

²⁷ L. Kubicki, op. cit., s. 40—41.

tematywnych» czynnikach kauzalnych, poddając zachowanie się każdej z wchodzących w grę osób [i czynników — H. P.] testowi «warunku sine qua non»²⁸.

Po tej myśli poszedł konsekwentnie Sąd Najwyższy. W jednym ze swych wyroków²⁹ stanął wyraźnie na stanowisku, iż dla ustalenia związku przyczynowego konieczne jest stwierdzenie relacji kauzalnej między uchybieniami, których dopuścił się oskarżony, a faktyczną stratą, że w tego rodzaju sprawach sąd musi ustalić związek przyczynowy między zachowaniem się oskarżonego a efektywnie powstałą stratą, że zachowanie się oskarżonego było warunkiem sine qua non efektywnej straty. Jednakże ten konsekwentny i według mnie słuszny punkt widzenia Sądu Najwyższego został skrytykowany przez L. Lernella, który stwierdził, że „gdyby przyjąć takie stanowisko, to powstałyby nieprzewidywane przeszkody w ustaleniu strony obiektywnej w większości spraw o niedobory”³⁰, iż „rzadko można z całą stuprocentową pewnością stwierdzić, że powstały niedobór jest skutkiem tych uchybień, których oskarżony się dopuścił”³¹ i że „gdyby przyjąć stanowisko reprezentowane w orzeczeniu, a mianowicie, że stwierdzone uchybienia muszą być warunkiem sine qua non efektywnie powstałych strat, to sądy stanęłyby wobec ogromnych trudności natury dowodowej”³². Z trudnościami takimi należy się niewątpliwie liczyć, ale powyższy punkt widzenia Sądu Najwyższego stwarza maksymalną gwarancję wykluczenia pomyłek i to jest chyba najważniejsze, zwłaszcza jeśli się zważy, że orzecznictwo cywilne podchodzi do tego zagadnienia w sposób bardzo ostrożny³³.

Wydaje się, że przy niegospodarności obowiązywać powinna jeszcze dalej idąca ostrożność niż przy sprawach mankowych. W tych bowiem sprawach w odróżnieniu od mank rzadziej mamy do czynienia z naruszeniem przez gospodarującego wyraźnej normy, co sprawia, że i przyczyny niegospodarności są bardziej ukryte, nieuchwytnie i różnorodne. Chodzi więc, o to, aby z największą dokładnością można było oddzielić skutki przyczynowo-konieczne od skutków przyczynowo-przypadkowych i tylko z istnieniem skutków przyczynowo-koniecznych wiązać odpowiedzialność sprawcy³⁴.

²⁸ L. Lernell, op. cit., s. 29 i 30; tenże: *Zagadnienia związku przyczynowego w prawie karnym*, Warszawa 1962, s. 101—113.

²⁹ Por. orzeczenie S.N. z dnia 14 IV 1962 r., IV K. 682/69, OSPiKA 1964, nr 1, poz. 9, s. 30.

³⁰ L. Lernell, Glosa do wyroku S.N. z dnia 14 IV 1962 r., IV K. 682/60, OSiKA 1964, nr 1, s. 32,

³¹ Ibidem, s. 32.

³² Ibidem, s. 32.

³³ Por. K. Lipiński, *Kodeks postępowania cywilnego*, wyd. 2, Warszawa 1961, s. 50.

³⁴ A. Gubiński i J. Sawicki, *Analityczny przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (prawo karne materialne — rok 1957)*, Państwo i Prawo 1958 nr 4, s. 643; E. Szwedek, *Związek przyczynowy...*, op. cit., s. 1094 i n.

VI

Niemniej ważnym, a jednocześnie spornym problemem jest zagadnienie winy przy przestępstwie niegospodarności. Chodzi bowiem o to, czy sprawca ma odpowiadać karnie za niegospodarność wynikającą tylko ze złej woli (winy umyślnej), czy również na skutek lekkomyślności lub niedbalstwa. T. Cyprian³⁵ na przykład wypowiada się za karalnością tylko w przypadku winy umyślnej, wychodząc z założenia, że jakkolwiek byłoby to bardzo pociągające ze względu na możliwości karania szerokiego kręgu osób na kierowniczych i odpowiedzialnych stanowiskach, to jednak mogłoby zabić inicjatywę kierowniczą i okazać się bardzo niebezpieczne w praktyce z uwagi właśnie na obawę przed odpowiedzialnością. Proponuje więc autor, aby niegospodarność wynikającą z lekkomyślności lub niedbalstwa pozostawić odpowiedzialności dyscyplinarnej³⁶. Natomiast C. Gofroń³⁷, H. Popławski³⁸, M. Szerer³⁹ i E. Szwedek⁴⁰ dopuszczają karalność z tytułu niegospodarności również w przypadku lekkomyślności lub niedbalstwa.

Wydawałoby się, że koncepcja T. Cypriana jest bardziej przekonująca, postępową i korzystniejszą dla ewentualnych sprawców niegospodarności, ale w rzeczywistości to, co pragnie osiągnąć, prof. T. Cyprian zwiężając ramy odpowiedzialności do winy umyślnej, osiągnąć można na innej bardziej skutecznej drodze. Prof. T. Cyprianowi chodzi tu o powstrzymanie przed nadmierną penalizacją. Zasadnicza myśl jest jak najbardziej słuszna, ale realizacja jej w sposób podany przez T. Cypriana nie wydaje się realna. Przede wszystkim to, co można byłoby ewentualnie osiągnąć korzystnego przez ograniczenie odpowiedzialności do przypadków złej woli, straciłoby się automatycznie w wyniku dopuszczenia odpowiedzialności w razie istnienia samego niebezpieczeństwa szkody, na co autor ten przecież się godzi⁴¹. Wydaje się ponadto, że ograniczenie odpowiedzialności za niegospodarność wyłącznie do winy umyślnej stanowi tylko pozornie tamę. W rzeczywistości zaś może wywołać niebezpieczną sytuację, podobną do tej, którą tak plastycznie i trafnie przedstawił właśnie T. Cyprian w odniesieniu do przestępstw

³⁵ T. Cyprian, *Niegospodarność*, op. cit., s. 35; oraz *Przestępstwa gospodarcze*, op. cit., s. 63.

³⁶ T. Cyprian, *Niegospodarność*, op. cit., s. 36.

³⁷ Cz. Gofroń, op. cit., s. 452.

³⁸ H. Popławski, *Niektóre zagadnienia strony podmiotowej przestępstwa z art. 286 k.k.*, Państwo i Prawo 1962, nr 11, s. 809.

³⁹ M. Szerer, *Spekulacja i niegospodarność w projekcie kodeksu karnego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1956, nr 8, s. 286.

⁴⁰ E. Szwedek, *O właściwe ramy...*, op. cit., s. 429, oraz tenże: *Z problematyki represji karno-gospodarczej*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1957, nr 8, s. 294.

⁴¹ T. Cyprian, *Niegospodarność*, op. cit., s. 35.

drogowych, kiedy to krytykując nadużywanie przez sądy działania cum dolo eventuali pisze, że „stosowanie zamiaru ewentualnego wywołane było w praktyce niedostateczną sankcją karną za winę nieumyślną”⁴², zwłaszcza gdy szkoda była poważna. Przy niegospodarności zaś szkoda jest zwykle poważna i niebezpieczeństwo rozciągliwej interpretacji zamiaru ewentualnego obejmującego w istocie rzeczy lekkomyślność byłoby tutaj bardzo realne. Po cóż więc mielibyśmy stwarzać pokusę do omijania przepisów? Przecież lepiej i prościej będzie, jeśli wyraźnie powiemy, że dopuszcza się karalność niegospodarności również w przypadku winy nieumyślnej.

Jednakże nie tylko ten powód skłania do zajęcia powyższego stanowiska. Trzeba zdać sobie wyraźnie sprawę z tego, że podczas gdy dla pewnego rodzaju przestępczości jako typowe zjawisko występuje wina umyślna, to dla innego rodzaju przestępczości typowa jest wina nieumyślna. Na tej płaszczyźnie, zgodnie z charakterem przestępstwa, należy więc ,problem ten rozstrzygnąć. Nie ulega chyba wątpliwości, że ze swej istoty niegospodarność jest przestępstwem, dla którego typowa jest raczej wina nieumyślna. Słusznie więc twierdzi C. Gofroń, że trudno jest wyobrazić sobie, aby za niegospodarność uznać spowodowanie z zamiarem bezpośrednim albo nawet ewentualnym pomoru trzody, zmarnotrawienie zasiewów itp., skoro takie przestępstwo byłoby co najmniej szkodnictwem gospodarczym, jeśli nie sabotażem⁴³. Na ten moment zwrócono również uwagę w Instytucie Nauk Prawnych PAN w czasie dyskusji nad pracą T. Cypriana, dotyczącą problemu penalizacji przestępstw gospodarczych⁴⁴.

Daleki jestem od utożsamiania winy nieumyślnej z niedbalstwem w pracy jako kategorią przedmiotową, która, jak słusznie zaznacza Sąd Najwyższy⁴⁵, może oznaczać zarówno wolę i świadomość takiego właśnie stosunku do pracy z chęcią lub godzeniem się na ujemny skutek (winę umyślną), jak też brak owej woli i chęci wywołania ujemnego skutku (winę nieumyślną). Charakter tego przestępstwa przemawia jednak na rzecz tej ostatniej. Na poparcie tezy o nieumyślności przestępstwa niegospodarności wydaje się celowe przypomnieć, że podmioty przestępstw niegospodarności (chodzi tu, jak wiadomo, o kadrę kierowniczą w przedsiębiorstwach) rekrutują się z przedstawicieli obdarzonych i cieszących się zaufaniem społeczeństwa, związanych trwale z państwem ludowym, którzy z pracą, ze służbą na swoim odcinku życia gospodarczego łączą

⁴² T. Cyprian, *Strona podmiotowa wypadku drogowego*, Nowe Prawo 1961, nr 5, s. 599. Por. również H. Popławski, *Zamiar ewentualny a potrzeby praktyki sądowej*, Palestra 1962, nr 3—4, s. 79 i n.

⁴³ Cz. Gofroń, op cit., s. 452.

⁴⁴ Por. Państwo i Prawo 1959, nr 5—6, s. 1057—1059.

⁴⁵ Por. wyrok S.N. z dnia 20 V 1936 r., 3 K 496/36. Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego 1936, z XII, poz. 443; I K 437/52, Orzecznictwo Sądu Najwyższego 1953, z. % p. 28.

wszystkie swoje nadzieje i plany życiowe. Okoliczności te niedwuznacznie wskazują na wyłączenie z ich postępowania złej woli nawet wówczas, gdy działalność gospodarczą spotka niepowodzenie określone mianem niegospodarności.

PROBLÉMATIQUE PÉNALE DE LA GESTION NON-ÉCONOMIQUE

R é s u m é

Dans la pratique juridique et des organes de justice on a l'usage de définir par le terme de gestion non-économique presque chaque dommage causé au bien social, à l'exception des dommages par suite de déficit, sabotage ou incendie. Ce terme comprend également la perte de profits anticipés ou dûs.

Les règlements des art. 286 du codex pénal et 39 du petit codex pénal forment la base législative de la responsabilité pénale au cas de gestion non-économique. Puisque ces règlements font dépendre la responsabilité d'une transgression des autorisations ou d'une forfaiture, ce qui est un trait des délits des fonctionnaires de l'administration, et d'autre part présument une ample initiative et élasticité de la gestion, il s'en suit qu'en pratique il y a de sérieuses divergences d'interprétation.

1. Du sens essentiel du terme de gestion non-économique il s'en suit, que la sphère du sujet d'une telle gestion est très limitée, et embrasse en principe uniquement le personnel dirigeant, quand la sphère d'infraction de la loi dans le fonctionnement de l'administration jugée de ce même point de vue, est en ce moment très vaste.

2. Un délit administratif n'exige pas sur la base de l'art. 286 du c.p., que par suite d'une transgression des autorisations ou d'une forfaiture fusse causé un dommage de fait, il suffit qu'il en résulte la possibilité d'un tel dommage. L'élargissement de ce principe à la sphère de gestion non-économique fait naître le danger d'une pénalisation excessive et non fondée. La gestion non-économique peut être le résultat autant d'une infraction de la loi que d'une aveugle obéissance à ses règlements. Dans ces conditions il faudrait admettre comme base uniquement un dommage réel, substantiel.

3. En pratique il y a itendance à admettre comme activité causative, produisant une suite qui formerait un délit, chacune de causes très nombreuses. Cette tendance mène également à une pénalisation excessive. On peut l'admettre p.ex. au cas de délits intentionnés, attentant à la vie ou la santé, là où, même par rapport aux suites dépassant l'intention de l'auteur, c'est toujours quand même une mauvaise intention de l'auteur qui est la cause principale. Au cas de gestion non-économique il arrive généralement que cette mauvaise intention de l'auteur n'existe pas, et les vraies causes sont, dans nos conditions, très variées et perceptibles uniquement à l'oeil d'un spécialiste. De là vient qu'il faut expressément distinguer les résultats causativement inévitables, des résultats causativement accidentels, et ce n'est qu'aux premiers que l'on peut lier la responsabilité de l'auteur.

4. A la lumière du droit en vigueur, une gestion non-économique étant l'objet de poursuite en justice, peut être un délit intentionné ou non-intentionné. La doctrine formule le postulat, qu'il faut limiter la responsabilité à ce titre à un délit intentionné. En ce cas on objecte par contre que nous aurions à faire au concept de sabotage. L'analyse du côté subjectif et objectif d'une gestion non-économique démontre distinctement, qu'elle forme un cas typique d'une faute non-voulue sous forme d'imprévoyance ou de négligence.